Wydanie specjalne 27.02.2023

POLITECHNIKA

Szkolny konkurs poetycki – II edycja

Miłość Pana Herbatki

Prezentujemy wiersze o miłości, które rywalizowały w drugiej edycji naszego szkolnego konkursu. Wygrał erotyk Pana Herbatki (jury składało się z nauczycieli i uczniów ALO PWr).

Organizatorzy konkursu dziękują wszystkim odważnym uczniom, którzy zdecydowali się nadesłać swoje wiersze. Cieszymy się, że jest sporo młodych ludzi, którzy rozumieją, że pisanie wierszy w XXI wieku to zajęcie, którego nie trzeba się wstydzić.

Zapraszamy do lektury punktowanych wierszy. Zwycięzcy otrzymają nagrody, a ich fotka znajdzie się w jednym z kolejnych wydań „Politechnika Junior".

Redakcja „Politechnika Junior"

Wyniki konkursu

1. Pan Herbatka – „Zakochanie" – 13 punktów
2. f(x) – „Kocham matematykę" – 6 punktów
3. W – „Kropla miłości" – 3 punkty

f(x)

„Kocham matematykę"

Moje serce Ci oddałam
już bardzo dawno temu.

Gdy w papierowym elementarzu,
na przedszkolnym dywanie,
pierwsze ujrzałam Twe działanie.

Lata lecą, ludzie się zmieniają,
jedną tylko rzecz nazwałabym stałą.
A jest nią moje uczucie do Ciebie,
które trwać będzie, nawet gdy mnie złożą w glebie.

Pewnego dnia usnęłam nad Tobą,
szkicując późną nocą funkcję kwadratową,
lecz gdy się obudziłam, wnet pożałowałam,
że czas na sen tak bezczelnie zmarnowałam.

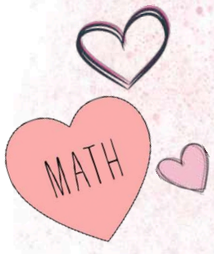

Teza, założenie, czy inne żałości,
ja mam tu dowód prawdziwej miłości!
Nie bójmy się więc uczuć naszych,
że natrafimy na krytykę.
Ja dziś stoję i krzyczę z dumą,
że KOCHAM MATEMATYKĘ!

Kochanemu dziadkowi

Rozalia

Vanitas vanitatum, słowa Koheleta
Nikt najpierw nie słyszał, lecz pewna kobieta
W rannym blasku słońca, zapaliła płomień
Dzień szczęścia, pocieszny, pełen oszołomień
Dzień jakże słoneczny, lecz mgła na horyzoncie
Ciekawość i nadzieja, porażki chowały w kącie
Mały strzelec z płomieniem niczym z placu broni
Biegnie gdzieś w głąb lasu, może kogoś goni...
Mech pod nim chroni zdarte kolana
Czasem widzi w nim wierzbę zza krzewów Goplana
Nagle wiatr się zrywa, siarczysty deszcz pada
Las niesie ciemność, polana - maszkarada
Rzeka pędzi zabójczo, piorun weń uderza
Światło rozbłysło, słychać krzyki, ktoś się komuś zwierza
Gdzie jest mały strzelec? Ktoś na polu stoi
Czy to on? Nie, ten już się nie boi
Patrzy w próżnię, w przyszłość chcę zaglądać
Tak mu spieszno do przodu przed siebie wyglądać
Tak pędzi i biegnie przez doliny, góry,
Bez tchu gna, nie patrzy i wyprzedza chmury
Tu uczy się presji, pociągu i dumy
Szuka siebie, błądzi, chce zachwycać tłumy,
Znikąd czuje jak pada na twarz tak zmęczony
Na chwilę przystaje, widzi świat nieskończony
Przed oczami znów małego chłopca widzi
Gdy miał lepszy wzrok, mniej dostrzegał i teraz się wstydzi
Ten chłopiec skacze i walczy z wiatrakami
Człowiek widzi, jak ta chwila mijała latami
Mały walczył odważnie, nie chciał dać za wygraną
Ale pojedynek ten musiał być walką przegraną
Gdy znużony o końcu historii już wiedział
Strzelec - to nie szkodzi, trzeba iść powiedział
Ty tak samo dziadziu trudną drogę przebyłeś
I jak nikt inny tak dzielnie walczyłeś
Zawsze do mnie na uszko - moja duma szeptałeś
Chcę żebyś wiedział, ty na zawsze moją dumą zostałeś…

„Kropla miłości”

W

Jesteśmy jak dwie krople wody,
inni, a niby tacy sami.
Pochodzimy z innego źródła,
kto wie, może nam się uda.
Dzięki tobie świat nabrał różowej barwy,
niczym lilie na powierzchni wodnej fontanny.
Mowa tu nie tylko o zakochaniu,
ale też o własnym poznaniu.
Bez ciebie byłam jak wiosennej rosy kropla,
taka jak inne, samotna.
Spadałam z liścia bez żadnej nadziei,
że ktoś mój los jeszcze odmieni.
Teraz unoszona magią miłości
pokonuje wszystkie swe słabości,
bo wiem, że już nie jestem sama
i nie zostanie po mnie tylko plama.

Michał Knap

***

Chcę wierzyć, że dobre rzeczy się
nie kończą

Chcę wierzyć, że dobre rzeczy trwają
wiecznie

bo chcę Cię zawsze wiecznie

Jesteś moją dobrą rzeczą

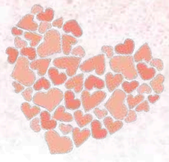

Rekin

„Wzory skróconego mnożenia”

A żeby to na miłość,
Taki wzór skrócony,
Ja do kwadratu,
ty do kwadratu,
Mnie razy ciebie pomnożyć,
Dwa miłe słowa między liczby włożyć,
Szybko i sprawie,
Bez bólu i ładnie,

Ojejku, a co to?
Delta ujemna...
Może matematyka w miłości jest
zbędna.

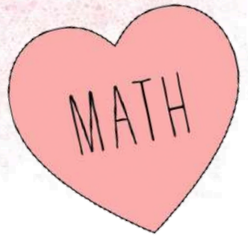

Małgorzata Mickiewicz

„Miość”

Zakochanie to taki stan,
Gdy przestajesz widzieć jedynie siebie.
Miłość jest niezbędna nam,
Jak tlen w atmosferze.
Uczucie zmienia nas
Jaak pory roku ziemię.
Nie zawsze wiosna trwa
Czasem mróz próbuje schwycić
korzenie.

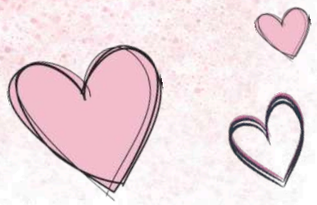

P

„Złudzenia”

Trudno mi stwierdzić, czy Cię miłuje,
Czasem pokrzyczę, czasem nie lubię,
Lat wiele już patrzę na femme fatale,
Bo w lustrze tylko kawa i schwał,
Wyciągasz rękę, by mnie wyłowić,
Miłości tej muszę sobie zabronić,
Bo gdy ja tonę, ty wpadasz,
Moją miłość mi z serca wyjadasz,
Dlatego też zapomnieć wypada,
Mimo że to wyzwanie nie lada.

Pan Herbatka

„Zakochanie”

Zakochanie
bywa jak morska woda.

Im więcej pijesz, tym więcej pragniesz.
Szumi pięknie, lecz zagłusza
wszystko inne.

Zdaje się, że wylewa się poza
horyzont, zabierając wszystko bezpowrotnie.
Panują tam prądy niebezpieczne
- zanim się zbliżysz, już jesteś za blisko.
Zdradziecko cię uniesie
I na głębinach przestanie cię podtrzymywać
- utoniesz.

Uciekając przed wizją zachłyśnięcia się nią,
umrzesz w słońcu i piasku.
Próbując ją przechytrzyć, utrzymując głowę nad powierzchnią,
wyrzuci cię na skały.

Miłości, jak morskiej wody,
najlepiej doświadczać z daleka.

Wojciech Walczak

„O dziwożonach”

Wolę dziwożony
wałęsające się po manowcach
niż tłum wielbicielek
zbiorowego wypoczynku
w Świnoujściu

Wolę dziwożony
od kobiet
oślepionych światłami
wielkiego miasta

Czciciele świata
w owych dekoracjach
myślą że dziwożony
nie istnieją
Nawet nie wiedzą
jak bardzo się mylą

POLITECHNIK JUNIOR – WYDAWNICTWO AKADEMICKIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WE WROCŁAWIU

Redaktor naczelny: Małgorzata PLEBAŃSKA.

Zastępcy redaktora naczelnego: Aleksandra JANIC, Małgorzata NADOLSKA.

Redaktorzy: Patrycja BUDZYŃ, Natalia GAWLIK, Jagoda JERKA, Aleksandra KOLENDA, Zofia OŚMIŃSKA, Cezary SURMIAK, Daniel ŚWITALSKI, Karolina WÓJCIK.

Skład komputerowy: Karolina BIEŃKO, Mikołaj DĄBROWSKI, Magda ZŁOTEK.

Opiekun: Wojciech WALCZAK.

Autor: Anna Klepczyk